Rok X. Kraków-Podgórze, Czwartek 28 marca 1912 Nr. 71

3 Cena numeru centy w Krakowie, w Podgórzu i na prowincyi.

PRENUMERATA:
Miesięcznie w Krakowie (już dostawą do domu) K 1·80
na prowincyi z przesyłką pocztową . . . . . „ 1·80
Prenumerata za granicą: mrk. 1·50, frk. 2·—, rb. 1·—

Pojedyncze egzemplarze nabywać można we wszystkich agencyach pism i na wszystkich dwercach kolej.

NOWINY

DZIENNIK NIEZAWISŁY DEMOKRATYCZNY ILLUSTROWANY

OGŁOSZENIA
za wiersz petitu 16 hal., za każdy następny raz po 12 hal.; drobne ogłoszenia po 4 hal. od wyrazu (minimum 50 hal.). Nadesłane za wiersz petitowy 50 hal. Spód na każdej stronie po K 6·—, półspód K 4·—. Załączniki K 20·— za tysiąc.
Inseraty prowadzi w swoim zarządzie p. M. HOPCZYC.
Administracya „NOWIN": ul. Wiślna 2
otwarta od godz. 8 rano do godz. 8 wieczorem.

Na Lwów Skład i Ekspedycya:
Agencya Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 2.

Redakcya i Administracya „Nowin": Kraków, ulica Wiślna l. 2
Telefon 340.
Ekspedycya „Nowin": ulica Wiślna 2.

REDAKTOR NACZELNY
LUDWIK SZCZEPAŃSKI

Wiadomości ustnie, telefonicznie i listownie przyjmuje Redakcya (Telefon Nr. 340) od godziny 9 rano do 8 wieczorem w biurze ulica Wiślna 2. Rękopisów nie zwraca się.

„NOWINY" wychodzą codziennie wieczorem o godzinie 4-tej. ■ Cena numeru 3 centy w Krakowie i na prowincyi.

Organizacya stronnictwa mieszczańskiego.

Stronnictwa i grupy mieszczaństwa. — Organizacya mieszczan żydowskich. — Grupy rękodzielnicze i ich antagonizm. — Różnice partyjne. — Jaki skutek wywrą uchwały lwowskiego zjazdu?

Organizacye demokratyczne w Krakowie, o ile chodzi o życie polityczne, pędziły żywot suchotniczy. Tworzyły się one i budziły do czynu właściwie tylko z okazyi wyborów — a po ukończonej kampanii wyborczej rozwiązywały się lub zasypiały. — Tylko w zawodowych stowarzyszeniach i towarzyskich klubach pulsowało stale słabe tętno polityczne; ale organizacye te były luźne, słabe i nie obejmowały ogółu obywatelstwa. Kierownictwo polityczne i ster rządów spoczywały w rękach wybitnych jednostek.

Jednakże od pewnego czasu, a zwłaszcza po niefortunnych wyborach ubiegłego roku powszechnie zdawano sobie sprawę z potrzeby konsolidacyi żywiołu demokratycznego. O rozszerzeniu i zorganizowaniu swych szeregów zaczęły myśleć dwie główne grupy naszego mieszczaństwa: grupa pod nazwą „Polskiego Stronnictwa Demokratycznego" i grupa, zwana „Stronnictwem Mieszczańskiem", reprezentująca większość naszego obywatelstwa i tworząca także większość w Radzie miejskiej. Żydzi, którzy przy obecnej ordynacyi gminnej stanowią bardzo wpływowy czynnik, podzieleni są także na dwa obozy: „stronnictwo niezawisłych żydów", mające ścisłą organizacyę — i luźną grupę umiarkowaną, skupioną przy izraelickiej radzie wyznaniowej a reprezentującą większość burżoazyi żydowskiej.

Aby być ścisłym wspomniemy, że w Krakowie istnieją jeszcze dwie polityczne czy też politykujące grupy mieszczańskie: „Koło mieszczańskie", rękodzielnicze, skupione dokoła p. Kosobuckiego, które od niedawna wydaje swój tygodnik „Głos Mieszczański", rozchodzący się w drobnej ilości egzemplarzy w ścisłym kole zwolenników i przyjaciół tegoż przywódcy, obdarzonego niezaprzeczenie zmysłem politycznym — i „Klub rękodzielniczo mieszczański", który również wydaje swój organ „Tygodnik mieszczański", mający głównie na celu zwalczanie wpływów i grupy pana Kosobuckiego. „Tygodnik" ten, redagowany dotychczas w sposób napastliwy i zbyt żakowski, zmieni się zapewne na lepsze po ustąpieniu pierwotnego swego redaktora.

Te ostatnie dwie organizacye jako organizacye natury głównie zawodowej podporządkować się muszą organizacyom ogólnym, a takiemi są dwie na czele wymienione t. j. „Stronnictwo Mieszczańskie" i „Polskie Stronnictwo Demokratyczne", między któremi toczy się walka o ster rządów w mieście. Między „Polskiem Stronnictwem Demokratycznem", skupionem koło „Nowej Reformy", a większością mieszczaństwa, które dopiero w ostatnich dniach rozpoczęło **ścisłą organizacyę** na podstawie statutu, istniały i istnieją dość znaczne różnice. Pierwsze było stronnictwem, akcentującem swój liberalizm, co prawda umiarkowany i łączyło się z liberalnem „stronnictwem niezawisłych żydów"; drugie stronnictwo mieszczańskie odrzuca zaś pewne postulaty liberalne, a idzie z niem ręka w rękę umiarkowana izraelicka burżoazya.

Tak przedstawiają się organizacye demokratyczne w Krakowie. — Jaki wpływ na ich rozwój i wzajemny stosunek wywrą **uchwały ostatniego Zjazdu demokratycznego** we Lwowie?

Rozwiązanie i zespolenie. — Stronnictwo mieszczańskie musi wprzód wykończyć organizacyę. — Trudności współdziałania. — Ludzie i czyny.

Na Zjeździe lwowskim uchwalono: 1) **wspólny program** i 2) **jednolitość organizacyi.**

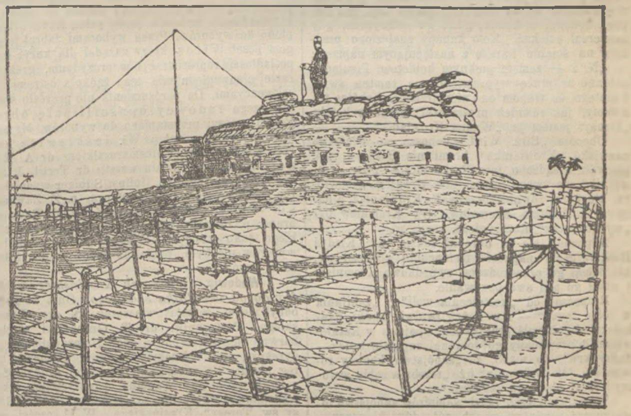
Naturalną konsekwencyą uchwalenia zmodyfikowanego w duchu umiarkowanym programu będzie zapewne oddzielenie się żywiołów radykalno-liberalnych. Co jednak dalej nastąpi?

Poszczególne organizacye w myśl uchwały Zjazdu powinny się rozwiązać, a członkowie ich winni się następnie zespolić **w nową organizacyę** na podstawie wspólnego programu. Dziś istniejąca w Krakowie grupa „Polskiego stronnictwa demokratycznego" może się rozwiązać, natomiast druga grupa „Stronnictwo Polskiego Mieszczaństwa Dem." rozwiązać się nie może, bo jeszcze nie zostało w całej pełni zorganizowane. Winno więc czemprędzej ukonstytuować się, wybrać swój zarząd i skupiać swe siły, aby później, przy zespoleniu się z pokrewną grupą, nie uledz majoryzacyi. Akcya ta wygląda wprawdzie na pozór na robotę Penelopy, bo trzeba szyć szatę, którą nazajutrz się spruje: ale niema innej rady — i przypuszczamy, że w tym duchu zapadnie decyzya na najbliższem zebraniu tej grupy.

Przypuśćmy jednak w dalszym ciągu, że zespolenie się obu grup już nastąpiło — i zapytajmy, jak ukształtuje się dalsze współdziałanie zespolonych grup?

Nie można łudzić się, jakieby wtedy trudności już zniknęły. Trudności wynikną z kontrastu między kierunkiem liberalnym a, że tak powiemy, polskomieszczańskim, kontrastu, który i w łonie zespolonych stronnictw nie przestanie istnieć, a który obecnie zakryty został pokostem kompromisowym; trudności wynikną dalej z antagonizmów i ambicyj osobistych wśród stronników obu grup. Program bowiem jest ostatecznie tylko papierem zadrukowanym i tylko abstrakcyą; konkretnymi zaś są ludzie, którzy program wykonują. Czy uda się na naszym lokalnym gruncie sprządz pewnych ludzi, do niedawna walczących ze sobą, do pozytywnej pracy? Czy antagonizmy i ambicye nie rozsadzą wspólności? Na szerszym terenie, na terenie krajowej i parlamentarnej polityki łatwo jest o zgodę, trudniej będzie o nią na ciasnym lokalnym gruncie. W każdym razie potrzeba będzie wielkiej wyrozumiałości z obu stron i wiele zręczności ze strony kierowników i przywódców, aby nowa maszyna dobrze funkcyonowała.

Słychać głosy, że wobec tych trudności należało raczej utrzymać samoistne organizacye i przyjąć zasadę federacyi. Wszak można *getrennt marschieren, vereint schlagen.* I tak jak w T. S. L. mogą istnieć poszczególne Koła (nawet o pewnem zabarwieniu partyjnem) tak mogłoby mieszczaństwo zachować swą organizacyę grupową przy wspólności programu, który byłby niejako programem ramowym. Ale Zjazd lwowski inaczej zadecydował — a jeźli istotnie uda się przeprowadzić jednolitość organizacyi, siła demokracyi się wzmoże, bo jedność jest większa od dwu.



Fort Fejat pod Benghazi.
Rycina przedstawia jedną z fortyfikacyj zabezpieczonych zasiekami z drutu kolczastego, we Fojat. O forty te toczyły się w ostatnich dniach zacięte walki. W Konstantynopolu twierdza, że Włosi ponieśli w walkach tych znaczne straty i musieli się cofnąć z pozycyi.

Z Rady państwa.

Niespodziana obstrukcya ruska w parlamencie.

Posłowie ruscy postanowili znowu przypomnieć się szerszej opinii. Po nieudałej próbie technicznej, hałaśliwej obstrukcyi w Sejmie galicyjskim, zapragnęli laurów na szerszej arenie. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów rozpoczęli **zupełnie niespodzianie obstrukcyę przeciw ustawie kanałowej**, której pierwsze czytanie stało na porządku dziennym za zgodą konwentu seniorów wszystkich stronnictw parlamentarnych, a więc także klubu ukraińskiego. Jako przyczynę obstrukcyi podają Rusini, że ustawa kanałowa została ułożona dla potrzeb Polaków(!). W kołach poselskich oczywiście nikt tego argumentu nie bierze seryo, a nawet „N. Fr. Presse" przyznaje, że Rusini chcieli tylko skorzystać z tej sposobności, aby wywrzeć na Polaków nacisk w sprawie ugody.

Obstrukcya Rusinów **wywołała oburzenie w innych stronnictwach, także u socyalistów,** ponieważ grozi udaremnieniem nietylko pierwszego czytania ustawy kanałowej, ale i wszystkich innych punktów porządku dziennego.

Przez cały czas obstrukcyjnej mowy Starucha, **który mówił przez trzy godziny** w kuloarach toczyły się konferencye celem skłonienia Rusinów do zastanowienia obstrukcyi. Między Kołem polskiem a Rusinami wczoraj żadnych układów nie było, ponieważ Koło polskie stanęło na tem stanowisku, że jest rzeczą innych stronnictw, które brały udział w uchwale konwentu seniorów, starać się, aby porządek dzienny, raz uchwalony, przeprowadzić. Prezydent ministrów hr. Stuergkh konferował z posłem K. Lewickim, prezesem klubu ruskiego, i nagle po tej konferencyi ku ogólnemu zdziwieniu poseł Staruch oświadczył, że kończy przemówienie. Zapewnienie to przyjęli wszyscy posłowie burzliwemi oklaskami, co było jaskrawym dowodem niechęci, jaką obstrukcya ruska wywołała w całej Izbie. Jeszcze większe jednak powstało w Izbie oburzenie, gdy poseł Lewicki zapowiedział formalną obstrukcyę przy pomocy wszelkich środków przeciw ustawie kanałowej. Gdy Lewicki złożył tę deklaracyę, z ław niemieckich i socyalistycznych odezwały się głosy oburzenia.

Rusini oświadczyli w końcu, że nie zaniechają obstrukcyi i zgodzili się tylko na zawieszenie broni na dzisiaj. **Zapowiedzieli oni nawet na dziś formalny koncert na wzór obstrukcyi w Sejmie galicyjskim. Dziś przyniosą oni instrumenta, jakich używali przy obstrukcyi w Sejmie galicyjskim, jako to gongi, czynele, gwizdki** i t. d.

Podczas mowy pos. Starucha przychodziło do ciągłych starć między posłami innych stronnictw, głównie chrześcijańsko-społecznemi a Rusinami. Pos. Staruch przeplatał swą mowę często czarną kawą z koniakiem, a jego koledzy pomagali mu przerywając ciągle dyalogami, tak, iż mógł wypoczywać.

Przebieg wczorajszego posiedzenia był następujący:

Przy obradach nad projektem ustawy o należytościach na licencye tytoniowe poseł Staruch przemawiał przeszło cztery godziny, zapowiadając, że jeżeli narody, mieszkające w państwie, nadal będą wydawać Rusinów na łaskę Polaków, Rusini chwycą się najostrzejszych środków, a Izba nie będzie mogła ani jednego posiedzenia odbyć w spokoju. Mowca postawił wreszcie rezolucyę, wzywającą rząd, aby zabronić trafikantom sprzedawania małoletnim niżej lat 20 tytoniu pod zagrożeniem odebrania koncesyi.

O godz. 4 p. Staruch oświadczył, że na ogólne żądanie kończy, choć mógłby mówić przez 5 dni. Jest wprawdzie chory na płuca, ale interesy ludu ruskiego stawia wyżej, niż własne zdrowie i życie. (Oklaski u Rusinów).

Po mowie p. Korytowskiego, który odparł zarzuty ruskie, p. Kost. Lewicki w faktycznem sprostowaniu oświadczył imieniem klubu ruskiego, że wypadki ostatnich czasów spowodowały klub do zwalczania przedłożenia o budowie dróg wodnych już teraz przy pierwszem czytaniu. Następnie przyjęto ustawę o należytościach za licencye tytoniowe.

Po odczytaniu szeregu wniosków i interpelacyi wicepr. Pernerstorfer oznacza następne posiedzenie Izby na dziś godz. 11 przed południem z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawa wypłat w górnictwie, 2) ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków w przemyśle budowlanym, 3) pierwsze czytanie ustawy kanałowej.

Pos. Siengalewicz imieniem klubu ukraińskiego prosi, aby czytanie przedłożenia o budowie dróg wodnych zostało usunięte z porządku dziennego. Przedłożenie to nie jest dostatecznie przygotowane. Rząd zaniechał rokowań z wszystkimi interesowanymi narodami.

Wicepr. Pernerstorfer: Zwracam uwagę pana posła, że nie jest dopuszczalnem uzasadnianie formalnego wniosku.

Pos. Siengalewicz: Rząd postąpił jednostronnie wobec Galicyi i wniósł przedłożenie korzystne tylko dla polskiej większości.

Wicepr. Pernerstorfer: Pan poseł musi się zastosować do zarządzenia prezydenta. Czy ma pan dodać coś jeszcze do formalnego wniosku poza tem, aby ten punkt usunięto z porządku dziennego?

Pos. Siengalewicz: Protestujemy...

Wiceprez. Pernerstorfer: Tu niema co protestować, lecz postawić wniosek co do porządku dziennego. (Żywe oklaski oraz protesty i przerywania u Rusinów).

Poseł Siengalewicz: Wnoszę, aby usunięto przedłożenie o budowie dróg wodnych z porządku dziennego, a to tem bardziej, że kwestya...

Wicepr. Pernerstorfer: Pośle Siengalewiczu, odbieram panu głos. (Oklaski, przerywania i wrzawa).

W głosowaniu wniosek Siengalewicza co do porządku dziennego **został odrzucony,** a propozycya wiceprezydenta została przyjęta.

Wczoraj wieczorem odbył Klub ukraiński posiedzenie, na którem uchwalono **stanowczą walkę przeciw ustawie o budowie dróg wodnych przenieść na razie do komisyi.**

Dwie katastrofy kolejowe w Królestwie.

Warszawa. — W pobliżu miasta Kowla najechał wczoraj po północy pociąg kuryerski na pociąg towarowy, stojący na stacyi. **Lokomotywy obu pociągów zostały rozbite,** taksamo pięć wagonów pociągu towarowego, w którym 12 wagonów zostało znacznie uszkodzonych. Pociąg kuryerski wykoleił się. Straty olbrzymie. Na

szczęście, podróżni pociągu kuryerskiego wyszli **bez szwanku**. Ofiarą katostrofy padła natomiast służba kolejowa. **Maszyniści obu lokomotyw i dwaj konduktorzy zostali ciężko ranni.** Lżej rannych jest dwu funkcyonaryuszy kolejowych. Wszystkich rannych przewieziono do Kowla do szpitala.

Warszawa. Wczoraj także o godzinie 5 rano na stacyi Rudniki **został rozbity cały pociąg towarowy. Dziesięć osób przeważnie ze służby pociągowej odniosło ciężkie rany. 34 wagonów zostało zdruzgotanych.** Bezpośrednia przyczyna katastrofy tkwi w braku dostatecznej liczby urzędników kolejowych na stacyi Rudniki. Z chwilą bowiem objęcia kolei warszawsko-wiedeńskiej przez rząd, ze stacyi Rudniki usunięto siedmiu urzędników Polaków. Naznaczeni na ich miejsce Rosyanie, mimo, iż od dawna pobierają pensye, nie kwapią się bynajmniej z objęciem posad.

Człowiek wampir.

W petersburskim sądzie okręgowym sądzą sprawę straszliwego człowieka, który, jak sam wyznał, lubił zapach krwi... Jest to złoczyńca urodzony, czy degenerant, czy też jedno i drugie razem.

W r. 1909 przestępca ów, którego pseudonim brzmi „Wadim Krowianik" zamordował prostytutkę, zadając jej 35 ran. Okropnego tego morderstwa dokonał w hotelu, gdzie go schwytano, gdy zamierzał uciekać. Koło kanapy znaleziono przybitą na ścianie kartkę z następującym napisem:

„N. 2 — zemsta pięknym kobietom. Pieniądze zabrane za pracę wyprawienia na tamten świat i dlatego, że trupom one niepotrzebne. Zabójcą tej kobiety, jak również prostytutki Gerus w hotelu „Dunaj" jestem ja, „Wadim Krowianik".

Obecnie „Birż. Wied." donoszą, że właściwe nazwisko „Krowianika" brzmi nie Sokołow, jak pierwotnie sądzono, lecz Ratkiewicz — i że „Krowianik" ma swego jeszcze straszliwszego sobowtóra, który się również przezwał „Krowianik", a nazywa się istotnie Kremniew. Ów Kremniew był „wychowawcą" Ratkiewicza.

A poznali się ci okropni ludzie tak: Kiedyś Ratkiewicz w napadzie melancholii powiesił się, ale odciął go przechodzący wypadkowo Kremniew i wziął go pod swe panowanie.

Rozpoczął od „kształcenia woli" i „zabijania w sobie żądzy" — i w końcu te dwie nauki, dyabelskiemi jakiemiś praktykami wpajane w Ratkiewicza, doprowadziły go do innej zupełnie żądzy— żądzy krwi, do myśli, że „zabójstwo kobiety równa się jej posiadaniu" i że „trzeba w sobie stworzyć ideał pięknego zabijania".

W myślach tych ludzi wampirów zabójstwu towarzyszyć powinien zapach róż, dźwięki muzyki, piękność ciała ofiary. Ale głównie żądali krwi — całych kałuży krwi.

Pierwszy zabił Kremniew prostytutkę Gerus w hotelu „Dunaj". Drugi zabił Ratkiewicz i napisał wówczas ową kartkę z napisem N. 2.

Tymczasem Ratkiewicza „zawiodło" wrażenie zabójstwa. Jak mówi nie czuł przy tem żadnej rozkoszy i stąd wywnioskował, że nie może być sadystą.

Jest to młodzieniec blady, z niewielką bródką ognіście rudą i sceptycznym uśmiechem na bezkrwistych wąskich wargach.

Zajmują się nim psychiatrzy. Zabójca opowiadał, że żal mu było psa, którego uderzył kiedyś, że nie mógł patrzeć na zarzynanie wołów, że miał wyrzuty sumienia gdy nie dotrzymał słowa ojcu, a jednocześnie z uśmiechem opowiadał, jak zaciskał gardło zabijanej prostytutce, jak ją kłuł nożem.

Z kraju.

Z Bochni. (*Konferencya oświatowa. — Odczyt o „Esperancie". — Wiec szynkarzy*). — Tutejsze koło T. S. L. im. Konopnickiej zwołało na 24 bm. do sali Rady powiatowej konferencyę oświatową delegatów kół T. S. L. z Niepołomic i Wiśnicza, kierowników czytelń wiejskich, wypożyczalń i członków koła. — Zjechało się bardzo wiele, bo około 100 osób. Po zagajeniu przez prezesa koła prof. Switalskiego, zabrał głos najgorętszy pracownik na polu oświaty ludowej dr W. Kiernik i wygłosił referat na temat: „Obecny stan organizacyj oświatowych i ekonomicznych w powiecie bocheńskim", przedstawiając w rzeczowym wywodzie działalność oświatową kół, czyteln i wypożyczalń, podnosząc wzmagające się z każdym rokiem powstawanie placówek oświatowych. — Drugi referat o „O tematach i urządzeniu wykładów i pogadanek w czytelniach wiejskich", wygłosił p. J. Ciembroniewicz, inspektor szkolny, poczem wywiązała się dyskusya, w której zabierało głos kilku mówców. — Wieczorem tegoż dnia w sali „Sokoła" odbyło się doroczne walne zgromadzenie bocheńskiego koła T. S. L. im. M. Konopnickiej. W miejsce ustępującego, zasłużonego prezesa prof. Świtalskiego, wybrano dyr. gimn. p. Kurowskiego, poczem na cześć ustępującego prezesa odbył się bankiet, który przemienił się w serdeczną manifestacyę za kilkuletnią niestrudzoną jego pracę.

Tutejsi Esperantyści zaprosili na odczyt ks. dra Alfonsa Krajewskiego, proboszcza z Zatora, który przy wypełnionej publicznością sali „Sokoła" wygłosił odczyt na temat: „Esperanto w dobie dzisiejszej". Sędziwego prelegenta darzyła publiczność szczeremi oklaskami. Z dniem 2 go kwietnia rozpoczyna się tutaj 1-szy publiczny kurs tego języka.

Onegdaj odbył się w „Klubie kupieckim" powiatowy wiec szynkarzy w sprawie organizacyi szynkarskiej i wygórowanych opłat szynkarskich. Przewodniczył p. Pankiewicz. Po ożywionej dyskusyi uchwalono wysłać deputacyę do posłów parlamentarnych. Deputacya udała się do Wiednia do posła ekse. Korytowskiego, który przyrzekł interweniować w Wydziale kraj. w myśl żądań szynkarzy.

Z Tarnowa. (*Ukonstytuowanie się Rady powiatowej. — Secesya ludowców*). Wczoraj ukonstytuowała się nowoobrana Rada powiatowa. Przewodniczył najstarszy wiekiem p. Męciński. Wybrano komisyę weryfikacyjną, złożoną z 5 członków, która mimo protestu, wniesionego przez p. Margulliesa i tow. przeciw wyborom z kuryi wielkiego przemysłu, wszystkie wybory uznała za ważne. Po zatwierdzeniu wyborow przez pełną Radę, przystąpiono do wyborów. Przed wyborami zabrał jednak głos poseł Witos, który zażądał dla kuryi małej posiadłości reprezentacyi w prezydyum, grożąc w razie nieuwzględnienia tego żądania ostremi konsekwencyami. Do porozumienia nie przyszło wskutek czego ludowcy opuścili salę obrad. Po tej secesyi przystąpiono do wyborów. Marszałkiem wybrany został p. Wł. Jaśkiewicz, emeryt., radca dworu, wicemarszałkiem dr A. Ringelheim. Do wydziału weszli: dr Tertil, J. Szubert, jako zastępca, p. Juliusz Silbiger wydziałowy i p. Schwanenfeld jako zastępca, p. Z. Zawadzki, i dr Kazimierz Jędrzejowicz. Z pełnej Rady wybrano: p. Paszczę, jako wydziałowego i dra Galeckiego jako zastępcę. Z kuryi małej posiadłości wyborów nie było, ponieważ ludowcy uchylili się od wyborów.

Z Wadowic. (*Wieczorek Krasińskiego. — Defraudacya urzędnika sądowego*). Dnia 23-go bm. odbył się w „Sokole" wieczorek ku czci Krasińskiego. Prof. uniw. dr T. Grabowski wygłosił barwne słowo wstępne a chór gimnazyalistów pod dyrekcyą prof. Kilińskiego pięknie odśpiewał szereg pieśni. Na wiolonczeli grał prof. Kopystyński z Krakowa a pna Wądolna, nauczycielka szkoły wydziałowej, wygłosiła z przejęciem urywek z „Głosy św. Teresy" Krasińskiego. W II części programu grał p. Dygat z Krakowa na fortepianie utwory Chopina a inż. Maksymowicz popisywał się piękną grą na skrzypcach. Na zakończenie odśpiewał chór Paderewskiego „Tatry" i Maszyńskiego „Dwie dole". Publiczność z zachwytem oklaskiwała poszczególne produkcye.

Sąd obwodowy w Wadowicach rozpisał listy gończe za Czesławem Cammrą, dyrektorem biur pomocniczych, urzędnikiem sądowym IX rangi w Wadowicach, którego przed kilkunastu dniami zasuspendowano z powodu wykrycia defraudacyi. — Zbiegły Cammra jest ojcem 7 nieletnich dzieci.

Z Jaworzna. (*Katastrofa w kopalni*). Przed kilku dniami wydarzyła się w tut. kopalni węgla francuskiego towarzystwa katastrofa, która pociągnęła za sobą 4 ofiary. Z powodu wadliwego podstemplowania, zawaliło się sklepienie i głazy spadły, zabijając na miejscu górników Kulczyka, Kasprzyka, Kornasia i Haczusia. Kulczyk osierocił wdowę i 4 dzieci. W kopalni tej panuje brutalny „*szparsystem*", który już niejednokrotnie odbijał się na skórze robotników.

Defraudacye i ucieczka »działacza społecznego«.

Piszą nam z **Frysztatu**:

Śląsk, ta krańcowa placówka narodu polskiego, będący w ogniu ustawicznej walki o byt narodowy — walki na dwa fronty — ma teraz smutną senzacyę, ku niemałej uciesze wrogów naszych odwiecznych. Franciszek Friedel, działacz społeczny, filar ruchu narodowego na Śląsku, redaktor, kandydat na posła, mąż, z którego ust „sprawa polska" nigdy nie schodziła, uciekł do Ameryki, popełniwszy pospolite oszustwa i defraudacye w tutejszym banku rolniczym, gdzie piastował posadę dyrektora. Suma zdefraudowana wynosi okrągło 86.000 K.

Friedel wyjechał w lutym do Galicyi wraz z swym krewnym Czyżem, któremu bank rolniczy udzielił wielkiego kredytu na wybudowanie fabryki likieru, rzekomo celem wyszukania tańszego kredytu w tamtejszych instytucyach. Nieobecność jego się przedłużała aż wreszcie 21 b. m. nadeszła od niego depesza z Nowego Jorku z doniesieniem o popełnionej defraudacyi. W biurku jego znaleziono spis kwot zdefraudowanych.

„Bank rolniczy" nie jest na razie na szwank narażony a akcya sanacyjna została wdrożona. Opinia publiczna na Śląsku domaga się odszukania Friedla w Ameryce i wydania go w ręce sądów, celem przykładnego ukarania.

Ze świata.

Sprawa Ronikiera. Sensacyą dla Warszawy są cztery ostatnie numery „Wolnego Słowa", wydane jednocześnie, stanowiące całość nierozłączną, a poświęcone sprawie Ronikiera. Redaktor i wydawca tego pisma, znany publicysta Belmont, wystąpił w roli oskarżyciela, który w ogromnej, obejmującej kilka arkuszy druku rozprawie, przeprowadza analizę drobiazgową zbrodni, poszlak, procesu i wreszcie mowy końcowej oskarżonego. Belmont wysnuwa z tej analizy wniosek, że nikt inny nie może być sprawcą zbrodni, tylko Bohdan hr. Ronikier. Na wstępie swej rozprawy autor tłomaczy się przed czytelnikami, dlaczego występuje w okrutnej roli oskarżyciela, on, który 12 lat praktyki adwokackiej poświęcił wyłącznie obronie nieszczęśliwych. Wobec zbrodni tak podłej i okrutnej, jak zamordowanie Stasia Chrzanowskiego, ustają wszelkie względy, że wobec matki nieszczęśliwej, której dziecko zabito, a którą gawiedź uliczna błotem obrzuca, dłużej milczeć nie może, że sumienie nie pozwala mu zgodzić się na to, aby opinia przez adwokatów i prasę niesumienną była tumaniona.

Zamach samobójczy p. Kaweckiej. Żona znanego literata Zygmunta Kaweckiego, autora „Szkoły" zamieszkała w Warszawie przy ul. Kaliksta l. 6, wypiła onegdaj dużą dozę sublimatu w zamiarze samobójczym. Powodem desperackiego czynu były nieporozumienia i niesnaski rodzinne. W stanie bardzo groźnym przewieziono p. Kawecką do szpitala a w domu pozostało kilkoro drobnych dzieci. Pani Kawecka mieszkała stale w Krakowie, skąd przed kilku miesiącami przeniosła się do Warszawy.

Nowy skandal w Paryżu. Paryski „Journal" zapowiada nowy olbrzymi skandal, do którego wmieszanych ma być wiele osób ze świata politycznego. Oto na podstawie rozkazu sędziego śledczego Chesnaya komisarz policyi Lefils aresztował trzy kobiety: niejaką Fleury, jej służącą, oraz niejaką Wahlersową. Pierwsza z nich utrzymywała dom schadzek, Wahlersowa zaś, będąca matką sześciu córek, liczących od lat 10 do 19, nie wahała się oddawać ich sama na łup rozpusty. Śledztwo prowadzone w tej wstrętnej sprawie ma wykazać, że z usług Fleury korzystali również politycy, a między innymi syn jednego z ministrów, oraz pewien komisarz policyi paryskiej. Ponieważ jednak śledztwo dopiero rozpoczęto, dalszy więc jego rozwój przyniesie — jak zapewnia „Journal" — wiele szczegółów jeszcze sensacyjniejszych.

Nowy spadochron. Pod dozorem komisarzy Aeroklubu francuskiego odbyła się pod Paryżem próba nowego spadochronu dla lotników. Z wysokości 107 metrów puścił wynalazca spadochronu, Bonnet, przyczepiony do balonu aeroplan z ważącą 70 kilogramów lalką, zaopatrzoną w jego spadochron. Spadochron ten rozwinął się prawie natychmiast i lalka opadła, kołysząc się, bardzo wolno na ziemię, gdy tymczasem aeroplan runął prostopadle. Nowy spadochron, sporządzony z jedwabiu, mierzy 90 metrów kw. i posiada kamerę powietrzną, która się otwiera, jak tylko spadochron zacznie opadać.

Niezwykły pedagog. W Szczecinie aresztowano niejakiego Benno Katz, nauczyciela języków i dyrektora kursów Berlitza. Policya na podstawie wyraźnych poszlak zarzuca pedagogowi temu czyny, najmniej licujące z jego stanowiskiem i powołaniem, mianowicie handel żywym towarom i zbrodnie przeciw moralności. Po dokonanej w jego mieszkaniu rewizyi znaleziono olbrzymią korespondencyę w językach angielskim i francuskim, silnie kompromitującą dyrektora.

Tancerka — fałszerką weksli. Przed sądem karnym w Berlinie stanęła znana baletnica Marya Esperstedt, oskarżona o sfałszowanie dwóch weksli na kwotę 30.000 marek, które podpisała nazwiskiem Albrechta hr. von Hohenau. Na sądzie tancerka przyznała się do fałszerstwa, dodając na swoje uniewinnienie, że miała do tego prawo, jakie jednak nie chciała wyjaśnić. Prokurator wniósł karę $1^1/_2$ roku więzienia, sąd jednak postanowił zbadać szczegółowo okoliczności fałszerstwa i tymczasem uwolnił baletnicę. Zdaje się, że w Berlinie rozegra się znów sensacyjny proces.

Zjazd stronnictwa demokratyczno-narodowego we Lwowie.

W ubiegłe dwa dni świąt obradował Zjazd stronnictwa demokratyczno-narodowego, na który przybyło z górą 400 delegatów. Obrady zagaił J. G. Pawlikowski, kreśląc obecne położenie polityczne na ziemiach polskich. Dr Głąbiński omówił obszernie sytuacyę polityczną i parlamentarną w Austryi i stosunek stronnictwa do tejże. Dr Grabski przedstawił sprawę organizacyi stronnictwa. Po dłuższej dyskusyi przyjęto szereg wniosków, które streszczają się w obecnej taktyce N.-D., a więc: obrona przed nadużyciami wyborczemi, obrona niezależności Koła polskiego, strzeżenie praw Koła sejmowego. Oczywiście myślą przewodnią tych wszystkich wniosków było potępienie obecnej polityki prowadzonej przez namiestnika i dzisiejszą większość w Kole polskiem.

Również bardzo charakterystyczne były uchwały sekcyi w sprawach obrony polskiego mieszczaństwa — przez organizacyę tegoż i popieranie polskiego handlu, a przez to zabezpieczenie polskości miast i miasteczek w kraju. Również bardzo zasadnicze uchwały powziął zjazd N. D. w sprawie ruskiej, w sprawie reformy gminnej i powiatowej, wreszcie w sprawie emigracyjnej. Między innemi zwrócono się do Rady Narodowej, aby otworzyła czarną księgę — sprzedawczyków polskiej ziemi.

Jako rzecz charakterystyczną podnieść należy, że zasadnicze uchwały zjazdu N. D., były analogiczne z równocześnie odbywającem się w Krakowie zjazdem stojałowczyków.

Z Izby handlowej.

Wczoraj, we wtorek popoł., odbyło się plenarne posiedzenie Izby handlowej i przemysłowej pod przew. prezydenta p. M. Dattnera, w obecności delegata p. Fedorowicza. Z sprawozdania prezydyum wynika, że na interwencyę Izby ministerstwo handlu cofnęło na razie 6 krotną podwyżkę opłaty abonamentowej za uboczne stacye telefoniczne i postanowiło kwestyę tę poddać zbadaniu specyalnej ankiety. Nadto Izba domaga się wybudowania nowej linii telefonicznej do Lwowa. W sprawie akademii górniczej wzięła Izba udział w ankiecie, zwołanej przez stałą delegacyę górników i hutników, a na ankiecie tej, w myśl żądań Izby, zapadła uchwała, że należy domagać się założenia tej uczelni w Krakowie.

Delegatem Izby do krajowej Rady kolejowej wybrano ponownie r. Judkiewicza, a na asesorów handlowych przy sądzie krakowskim uchwalono zaproponować pp. Z. Mendelsburga i J. Grossego młodszego, a przy sądzie w Jaśle pp. K. Kłosińskiego, J. Menassego, St. Benesza i M. Mullera.

Szef biura dr Benis zdał sprawę z obrad rewizyi trasy kanału od Zatora do Granicy śląskiej. Właściwe obrady komisyjne poprzedzone zostały zwołaną z inicyatywy ministra Długosza konferencyą wszystkich czynników interesowanych, która w nader szczęśliwy sposób przygotowała porozumienie pomiędzy wszystkimi interesentami. Będąca przedmiotem rewizyi część kanału uznaną została wyraźnie jako jedno ogniwo zagwarantowanej ustawą kanałową sieci dróg spławnych Dunaj-Wisła-Dniestr. Korzystnego załatwienia doczekała się dalej sprawa zbliżenia trasy kanałowej ku Oświęcimowi oraz utworzenia portu w okolicy tego miasta. Również uczyniono zadosyć postulatom przemysłu i górnictwa okręgu chrzanowskiego, dla którego ma być stworzoną dogodna komunikacya w ruchu z drogą wodną.

R. Halski wygłosił referat w sprawie wrogiego stanowiska Banku austr.-węgierskiego wobec handlu galicyjskiego. Filie galicyjskich banków wiedeńskich zrozumiały stanowisko Banku austr.-węg. w ten sposób, że odmawia się kupiectwu dalszych kredytów, co wywołać może groźne skutki. Izba po dyskusyi uchwaliła wnieść do Koła polskiego, do ministra dla Galicyi i do ministra skarbu stanowczy protest przeciw nieuzasadnionym restrykcyom kredytu w Galicyi, wykonywanym przez Bank austr.-węg. bezwzględnie wobec handlu i przemysłu galicyjskiego. R. Blumenfeld ostro występował przeciw znanej enuncyacyi jeneralnego sekretarza Banku austr.-węg. Prangera, który wzbudził nieufność do finansowych weksli galicyjskich. Skutek tej mowy jest taki, że kredyt w mniejszych instytucyach odrazu podrożał, co pociągnęło za sobą zastój w ruchu budowlanym. R. Szancer skreślił popłoch, jaki powstał po mowie Prangera oraz trudne położenie banków, które zmuszone są odmawiać budowlanych pożyczek wekslowych. Nie można bowiem zaprzeczyć, że kredyt budowlany spoczywa niejednokrotnie na niezdrowych podstawych, gdyż już cenę gruntu i budowy domu pokrywa się pożyczkami wekslowemi, które się spłaca potem pożyczką hipoteczną, później uzyskaną. A lokata listów zastawnych, którymi banki wypłacają pożyczki hipoteczne, natrafia na trudności wobec braku gotówki i ogólnej drożyzny. Po przemowach pp. T. Epsteina i Bazesa uchwalono powyższą rezolucyę z tem, że prezydent Dattner wraz z wiceprezydentem p. Federowiczem mają wręczyć rezolucyę w najbliższych dniach odnośnym czynnikom w Wiedniu.

Po referacie wicesekr. dra Joseferta przyjęto projekt ustawy o stosunkach prawnych ajentów handlowych. Na tem porządek dzienny został wyczerpany.

Prosimy odnowić prenumeratę na miesiąc kwiecień.

„Nowiny“ kosztują miesięcznie 1 K 50, kwartalnie 4 K 50 h., półrocznie 9 K.

Co słychać w mieście?

Z teatru miejskiego. Tragedya Tadeusza Konczyńskiego „Demostenes“, której premiera, wywołująca żywe zainteresowanie, dana będzie w sobotę, składa się z 5 aktów w 7 obrazach. Akt pierwszy ma tytuł „Na dworze Filipa“, gdzie Demostenes starł się osobiście raz jedyny w swem życiu ze swym wielkim przeciwnikiem historycznym — akt drugi „W Atenach“ rozgrywa się po wtargnięciu Filipa do Beocyi i zajęciu Elatei. Obraz trzeci przedstawia „Sen o bitwie pod Cheroneją“. Obraz czwarty jest odtworzeniem wiekopomnej chwili, jaką był „Proces o złoty wieniec“ — obraz piąty i szósty (akt IV) ma tytuł „Pomsta“, obraz siódmy (akt V) przedstawia „Smierć Demostenesa“. Próby odbywają się pod kierunkiem autora i p. Stanisławskiego. Kasa zamawiań sprzedała już znaczną ilość biletów na pierwsze cztery przedstawienia tragedyi. Wiele rodzin wybiera się z młodzieżą na „Demostenesa“. Od jutra rozpoczynają się pełne próby ze statystami, chórem i dekoracyami.

Wybór posła sejmowego. Wczoraj odbył się w starostwie uzupełniający wybór posła do Sejmu z kuryi większej własności ziemskiej powiatu krakowskiego w miejsce dra Milewskiego, który mandat złożył. Na 252 uprawnionych do głosowania oddano 117 głosów. Jednomyślnie posłem został obrany dr Stefan Skrzyński, prezes krakowskiej Rady powiat.

Dyrekcya Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie odbyła w dniach 12 i 17 b. m. posiedzenia pod przew. Edwarda hr. Raczyńskiego i uchwaliła oprócz różnych zarządzeń administracyjnych wydać w bieżącym roku premię kolorową ogólniejszego znaczenia, któraby, o ile to okazało się możliwem, łączyła się z pamiętnym rokiem 1812 wojen napoleońskich. Następnie z wystawy rzezb postanowiła zakupić bronzową „Główkę góralki“ St. Sobczaka, „Biust kobiecy“ J. Szczepkowskiego w bronzie, wreszcie z redukcyi $^{1}/_{2}$ naturalnej wielkości w drzewie Włodz. Koniecznego „Ciszę“. Celem bliższego rozpatrzenia wniosku korespondenta Towarzystwa, p. M. Pobochy, aby obrać taki sposób losowania na ten cel zakupionych dzieł sztuki, by co 50 ty los wygrywał, wybrano osobną komisyę, która ma obmyśleć sposób, odpowiadający życzeniu członków. Następnie uchwalono zmianę statutu, jako wnioski zarządu, przygotowane pod obrady walnego zgromadzenia, które odbędzie się w kwietniu b. r.

Towarzystwo Przyjaciół Muzeum Narodowego w Rapperswilu. We czwartek dnia 21 bm. o godz. 6-tej wiecz. odbyło się pod przewod. p. prof. Jerzego hr Mycielskiego posiedzenie wydziału Towarzystwa, na którem wybrana ad hoc komisya przedłożyła wnioski dotyczące szerszej organizacyi Towarzystwa, tudzież przyszłego zjazdu w Rapperswilu. Uchwalono wydrukowanie i rozrzucenie odezwy zachęcającej do zbierania składek na cele Towarzystwa, dalej wydanie obszerniejszej broszury, informującej o zamiarach Towarzystwa względem Muzeum i przedstawiającej fachowy plan jego reorganizacyi na podstawie aktów fundacyjnych. Projekt broszury przedłoży Komisya Wydziałowi już w drugiej połowie maja b. r.

Ze spraw miejskich. Dnia 26 bm. odbyło się posiedzenie Sekcyi V rady m. pod przew. r. m. J. Epsteina. Sekcya zaopiniowała kilkanaście podań obywateli obcych państw o przyznanie im warunkowego prawa przynależności do gminy m. Krakowa. Wreszcie im. własnem przyjęła kilkadziesiąt rodzin do związku tut gminy z tytułu zasiedzenia.

O wodę dla Podgórza. Wczoraj odbyło się pod przew. wicepr. Sarego posiedzenie komisyi wodociągowej krakowskiej na którem omawiano sprawę rozszerzenia sieci wodociągowej na terytoryum miasta Podgórze pod względem technicznym i hygienicznym.

Z Towarzystwa muzycznego w Krakowie. W poniedziałek dnia 15 kwietnia br. odbędzie się w sali Starego Teatru V. koncert symfoniczny „Wieczór Wagnera“

Bilety po cenach zniżonych dla członków Tow. sprzedaje kancelarya Tow. muz. do dnia 30 marca włącznie w godzinach od 12—1 i od 5—6 wieczór.

Epidemia ospy. Do dnia dzisiejszego nie zaszedł nowy wyp dek ospy. W miejskim urzędzie zdrowia rozpoczęło się wczoraj ochronne szczepienie dzieci i osób starszych. Prócz tego wiele osób poddaje się szczepieniu u swych domowych lekarzy.

Ostatni koncert abonamentowy Alfreda Cortod odbędzie się w sali Starego Teatru 28 bm.

Katastrofa pod Trzebinią. Śledztwo w sprawie tej katastrofy kolejowej, prowadzone przez sędziów dra Neussera i dra Błachocińskiego, jest już na ukończeniu. Sędziowie przesłuchują obecnie wszystkie ofiary katastrofy, w liczbie 70, porozmieszczane w szpitalach krakowskich. Nadto przeprowadzono przy udziale zaprzysiężonych rzeczoznawców oględziny maszyny i tendra, który spowodował katastrofę, oraz miejsca, gdzie się katastrofa wydarzyła. W areszcie śledczym znajdują się trzej główni obwinieni: maszynista Michalik, kierownik przesuwania Witkowski oraz strażnik kontrolny blokowy Scheybal. Akt oskarżenia będzie wygotowany w najbliższych dwóch tygodniach.

Oszustwa z biletami kolejowymi. Śledztwo w sprawie zorganizowanej szajki, uprawiającej oszustwa z biletami kolejowymi, prowadzi sędzia dr Wacławowicz. Śledztwo toczy się w kierunku zbrodni nadużycia władzy urzędowej oraz w kierunku nakłaniania do tej zbrodni. W areszcie śledczym znajduje się dotychczas 8 obwinionych: Eliasz Bienenfeld, belfer z Chrzanowa, Efraim Rosenbaum, frachciarz z Chrzanowa, Piotr Pilch, Stanisław Dynda i Kazimierz Maćkiewicz, konduktorzy pociągu wielickiego, Jan Gajdzica i Jan Janiurek, portyerzy kolejowi z Krakowa oraz Antoni Kostecki, portyer kolejowy z Wieliczki.

Sprawa dra Doboszyńskiego. Czytamy w „Słowie Polskiem“ w telegramie z Krakowa: Prawdziwą okazała się pogłoska, że adw. dr Doboszyński został już osądzony przez Izbę adwokacką w sprawie afery z markizem Boisbebert'em. Rada dyscyplinarna Izby adwokackiej po długiem śledztwie uchwaliła dr Doboszyńskiemu naganę na piśmie za niezgodne z etyką adwokacką postępowanie. Początkowo prokurator stawiał wniosek ukarania dra Doboszyńskiego grzywną 500 koron.

Burzenie bud na Błoniach. Ponieważ właściciele budynku cyrkowego na Błoniach mimo zupadłego terminu dobrowolnie nie usunęli budynku z dzierżawionego od gminy gruntu, przeto prezydyum poleciło miejskiej straży ogniowej usunąć budynki cyrkowe. Straż zajęta jest od rana rozbieraniem tychże.

Podwieczorki Koła VI. T. S. L. im. J. Słowackiego. Dzisiejszy przedostatni w tym sezonie podwieczorek T. S. L. w sali hotelu Saskiego będzie miał jeszcze bardziej interesujący program, niż podwieczorki poprzednie. Łaskawi goście bez żadnej zapłaty usłyszą cały szereg pięknych produkcyi muzykalno wokalnych w wykonaniu życzliwych Kołu P. T. artystów-amatorów. Ponieważ czyste zyski z podwieczorków idą na pracę oświatową Koła w samym Krakowie, przeto Zarząd spodziewa się, że łaskawa publiczność jeszcze liczniej odwiedzi dziś salę Saską celem użyczenia poparcia pracom Koła, ze swej strony Zarząd uczyni wszystko, by goście jak najmilej czas spędzili.

Z teatru Nowości. Obecny program cieszy się nadzwyczajnem powodzeniem. Publiczność codziennie wypełnia salę po brzegi. Atrakcyę programu stanowią znakomici gimnastycy Mercedes i fenomenalny ekscentryk muzykalny oraz imitator głosów i ptaków, Emanuel. Wielkim powodzeniem cieszy się również wodna pantomina indyjska tudzież reszta programu.

Zderzenie wozu z tramwajem. Wczoraj około g. 3 popoł. wóz tramwajowy, zdążający z ul. Długiej na Zwierzyniec, zderzył się w ulicy Sławkowskiej z dużym ciężkim wozem, wiozącym lód. Wóz zawadził o ścianę przednią tramwaju i strzaskał cały bok wozu tramwajowego. Wypadek nie pociągnął na szczęście ofiar w ludziach. Pasażerowie wyszli bez szwanku.

Napad rabunkowy. Paul L. H. doniosła tut. policyi, że wczoraj pop. koło g. 5, w gmachu gł. poczty napadł jakiś nieznany mężczyzna, mogący liczyć około 20 lat na 12 letniego Juliana Heczkę i wyrwawszy mu z rąk paczkę z bielizną, którą p. H. poleciła Heczce nadać na poczcie zbiegł, w ul. św. Gertrudy. Za rabusiem wdrożyła policya poszukiwania.

Oszustwa z portretami. Do policyi tut. wpłynęło doniesienie, że do różnych osób w Krakowie i okolicy zgłosił się jakiś mężczyzna, podający się za agenta firmy trudniącej się wykonywaniem portretów, na które pobrał od wielu osób zadatki. Portretów tych jednak dotychczas nie doręczono zamawiającym, wobec czego ma się tu prawdopodobnie do czynienia z oszustem. Policya zarządziła dochodzenia w tej sprawie.

Aresztowanie złodziei. Policya aresztowała wczoraj 40 letniego Feliksa Skupińskiego, 39 letniego Leona Danza i 21 letnią Wiktoryę Czaputównę za okradzenie jednego z wieśniaków, którego ta szajka złodziejska najpród upiła w jednym z szynków przy ul. Rakowickiej a następnie okradła, zabierając mu 2000 koron, które ów wieśniak podjął dnia tego z kasy.

Z Podgórza. Włamanie. Onegdaj włamali się złodzieje do sklepu korzennego Sary Geduldig przy ulicy Kalwaryjskiej l. 31 w Podgórzu i zabrali stamtąd dużą ilość towarów oraz gotówkę 100 koron. Wczoraj znaleziono skradzione towary w stodole pana Emilewicza. Za sprawcami tej kradzieży śledzi policya.

Z kroniki żałobnej.

Marya Mól, obywatelka gminy Dębniki, przeżywszy lat 95, zmarła 24 bm. w Dębnikach.

Jan Artel, notaryusz, zmarł 25 bm. w Wiedniu przeżywszy lat 59.

Dr Konstanty Łuczakowski, emerytowany profesor gimn. w 65 r. życia, zmarł we Lwowie.

Pomysłowa szajka „wyrabiaczy posad“ na kolei północnej.

Jak już donieśliśmy, aresztowano w Krakowie za „wyrabianie posad“ 4 funkcyonaryuszów kolejowych: Józefa Narowskiego i Franciszka Ganobisa, t. zw. „ewidenzführerów“, kancelistę kolejowego Edwarda Ippoldta i Michała Uchacza.

Jak się ze śledztwa okazało, żaden z urzędników nie pozostawał z tem „konsorcyum“ w stosunkach i w aferę tę nie jest wmieszany.

Prócz podanych osób ustaliło śledztwo dalszą listę współwinnych, którymi byli: Anna Włodarzowa, Józef Seweryn i Walenty Strojek. Osoby te pozostawiono na razie na wolnej stopie.

Dalsze śledztwo wykazało, że przez cały czas służby od chwili przyjęcia pobierało „konsorcyum“ t. zw. kilometrowe, które wynosiło od 20 halerzy do 1 korony na głowę. „Kilometrowe“ to wynosiło w razie jazdy odnośnego robotnika kolejowego, np. do Przerowa, nawet 2 korony. Należytość tę ściągali „protektorzy“ co dni 14 w łącznej sumie mniej więcej 40 koron.

Ostatnim wreszcie terenem wyzyskiwania funkcyonaryuszy kolejowych niższej kategoryi, którym spółka ta „wyrobiła“ miejsce, była oszukańcza manipulacya, przeprowadzana w Kasie chorych. Manipulacya ta polegała na fałszywem zgłaszaniu pracujących czy to w magazynach kolejowych, czy to w składach węgla robotników kolejowych jako chorych. Kasa wypłacała za czas choroby pieniężne zasiłki, którymi dzieliła się aresztowana czwórka z robotnikami.

Z sali sądowej.

Historya futra sealskinowego, czyli przyczynek do działalności p. Arona Gajera.

P. Aron Gajer (a któż go w Krakowie nie zna?), podczas tęgich mrozów minionej zimy handlował dla odmiany futrami, które przeważnie na linii A—B obnosił na sprzedaż. Otóż zdarzyło się pewnego dnia, że p. Gajer miał na sprzedaż futro sealskinowe (jak sam umiejętnie zachwalał), na które znalazł nabywcę w osobie pewnego kapitana 13 pułku piechoty. Pan kapitan uwierzył solennym zapewnieniom Gajera, że futro jest „sealskinowe“ i kupił je za 180 koron. (Nadmienić wypada, że futro z prawdziwych sealskinów kosztuje około 2.000 koron). W domu atoli przekonał się pan kapitan, że tak szumnie przez p. Gajera zachwalane „futro sealskinowe“, pochodzi z grzbietów... poczciwych kotów swojskich, których skóry już od dłuższego czasu skutecznie imitują futra różnych szlachetnych zwierząt. — W zrozumiałem oburzeniu wniósł kapitan na p. Gajera doniesienie o oszustwo, a sędzia powiatowy p. Lizak skazał go za przekroczenie oszustwa na karę 5-dniowego aresztu.

Atoli p. Gajer wniósł odwołanie od tego wyroku, a dzisiaj odbyła się rozprawa przed trybunałem apelacyjnym pod przewodnictwem st. r. Gółkowskiego. Poszkodowany kapitan stawał w asystencyi adw. dra Szałaya, a p. Gajer w asystencyi adw. dra Heskiego. Rozprawa obfitowała w cały szereg humorystycznych momentów, z których najwybitniejszym może było zjawienie się na sali sądowej typowej figury oskarżonego, w towarzystwie... sześciu synów, jego „pomocników“ w kwitnącym handlu starzyzną. Na rozprawie wyszło na jaw, że oskarżony p. Gajer „już“ od 23 lat nie był karany za żadną zbrodnię ani przekroczenie (swego czasu siedział co prawda nie raz w Wiśniczu) tak, że trybunał wobec tak długiego terminu od ostatniej jego kary przyjął, iż p. Gajer wiedzie „żywot nieposzlakowany“. Przewodniczący p. Gółkowski skonstatował nawet, że wobec tego nie ma żadnej ustawowej przeszkody, aby p. Gajer kandydował do parlamentu...

Ostatecznie trybunał uwolnił p. Gajera, wychodząc z zapatrywania, że było rzeczą kapitana nie wierzyć zachwalaniom Gajera i że powinien był zasięgnąć opinii kuśnierza, czy futro jest „sealskinowe“, niska zaś cena futra już z góry wykluczała tę możliwość.

Telegramy „Nowin“.

Wybory uzupełniające do Sejmu.

Stanisławów. Wczoraj odbyły się tutaj wybory uzupełniające na Sejm dwóch posłów z kuryi większej posiadłości obwodu stanisławowskiego w miejsce Władysława Wiktora Czaykowskiego i ś. p. Brykczyńskiego. Oddano głosów 78. Wybrani zostali prof. Dr Józef Milewski (78 głosów) i Władysław hr. Dzieduszycki właściciel dóbr w Jezupolu (77 głosów).

Z Rady państwa.

Posiedzenie środowe.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu toczy się w dalszym ciągu dyskusya nad ustawowem uregulowaniem sposobów płacenia zarobków w górnictwie.

Koncesye ruskie.

Wiedeń. „N. Fr. Presse“ donosi, że rząd przyrzekł Rusinom dokonać regulacyi Czeremorzu kosztem 25 milionów kor. oraz utworzyć fakultet ruski a to w drodze rozporządzenia cesarskiego. Ze strony polskiej zapewniają, że wiadomość ta jest nieprawdziwą, a została ona lansowaną do dzienników przez Rusinów, chcących w ten sposób zamaskować swój odwrót po niedawnej wczorajszej obstrukcyi, która skompromitowała ich wobec parlamentu i rządu.

O pragmatykę dla urzędników.

Wiedeń. Komisya dla spraw funkcyonaryuszy państwowych obradowała dzisiaj nad pragmatyką urzędniczą wobec min. spraw wewnętrznych bar. Heinolda. Komisya uchwaliła wniosek p. Wabera — wbrew oświadczeniu min. Heinolda — aby ustawa o pragmatyce służbowej weszła w życie z dniem 1 lipca br.

Zjazd cesarza Wilhelma II. z następcą tronu.

Brioni (wyspa koło Poli). Wczoraj odbył się zjazd między cesarzem Wilhelmem a arcyks. Franciszkiem Ferdynandem, który w towarzystwie małżonki powitał cesarza i jego rodzinę.

W hotelu „Carmen“ odbyło się śniadanie. Po południu cesarz Wilhelm odjechał. Powitanie i pożegnanie między cesarzem Wilhelmem a arcyksięciem i rodziną było nadzwyczaj serdeczne.

Katastrofy i wypadki.

Budapeszt. Przy budowie kanału w ulicy Hungaria wskutek złego podstemplowania zawaliło się wczoraj wieczorem 50 $m.^{3}$ na 4 i pół m, głęboko i **zasypało 10 robotników** tam pracujących. 7 zdołało się wyratować, **3 wydobyto nieżywych.** Przedsiębiorcę budowlanego Kolenika aresztowano.

Düsseldorf. Lotnik Kleine spadł wczoraj z wysokości 100 m. i odniósł ciężkie obrażenia. **Kleine zmarł w drodze do szpitala.**

Nowy Jork. W Bluefield we wschodniej Virgini w kopalni tamtejszej **zostało blisko 100 górników odciętych od szybu wjazdowego.** Obawiają się wielkiej katastrofy.

Vlissingen. Parowiec „John Bull“ zderzył się koło Dieppe z innym parowcem i zatonął. Załogę uratowano.

Zbrojenia Francyi.

Paryż. Francya dała już odpowiedź na wzmocnienie armii niemieckiej. Zapewniają, że minister wojny przygotował już przedłożenie wojskowe, którego koszta obliczają na 700—900 milionów. Nie ulega wątpliwości, że Izba żądaną kwotę uchwali.

Spisek na króla bułgarskiego.

Sofia. Wykryto tu spisek na życie króla Ferdynanda, uknuty przez członków bandy Sandańskiego, która miała otrzymać 20.000 franków za wykonanie zamachu.

NADESŁANE

za które Redakcya nie odpowiada.

Podziękowanie.

Za okazane nam dowody współczucia i żalu po stracie ś. p. Felicyi z Zacharskich **Lewakowej**, składamy wszystkim tą drogą serdeczne podziękowanie.

Antoni Lewak, z córką.

Bochnia, 20 marca 1912.

Drobne ogłoszenia

po 4 hal. od wyrazu, najmniej 50 hal.

Poszukiwane:

DZIAŁ INSERATOWY -- „NOWIN" --

przeniesiony zostanie z dniem 30 marca 1912 r.

DO BIURA DZIENNIKÓW I OGŁOSZEŃ

Maryana Hupczyca w Krakowie, Jagiellońska 7

Tamże należy się zgłaszać ze wszystkiemi ogłoszeniami.

Wydawca: Lucyna Szczepańska. Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Szczepański. Drukarnia Narodowa w Krakowie, ul. Gołębia 4.